

POSTANOWIENIE

Dnia 15 października 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Tomasz Artymiuk (przewodniczący)

SSN Małgorzata Gierszon

SSN Rafał Malarski (sprawozdawca)

Protokolant Łukasz Biernacki

przy udziale prokuratora Prokuratury Generalnej, Małgorzaty Wilkosz-Śliwa
w sprawie K. P.

o wydanie wyroku łącznego,

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 15 października 2015 r.,

kasacji, wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Okręgowego w B.

z dnia 13 lutego 2015 r.,

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w B.

z dnia 1 października 2014 r.,

I. oddala kasację;

II. zwalnia skazanego od uiszczenia kosztów sądowych za postępowanie kasacyjne;

III. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. M. - Kancelaria Adwokacka w G. - kwotę 442,80 zł (czterystu czterdziestu dwóch złotych i osiemdziesięciu groszy), w tym 23% Vat, za sporządzenie i wniesienie kasacji.

UZASADNIENIE

K. P. skazany został dwoma prawomocnymi wyrokami Sądu Rejonowego w B.: z dnia 19 czerwca 2012 r., którym wymierzono mu karę łączną 3 lat i 6 miesięcy

pozbawienia wolności powstałą z połączenia czterech kar jednostkowych pozbawienia wolności w rozmiarach – roku, 2 lat, 10 miesięcy i roku, oraz z dnia 5 marca 2013 r., którym wymierzono mu karę roku pozbawienia wolności za przestępstwo popełnione 12 listopada 2004. Sąd Rejonowy w B., wyrokiem łącznym z 1 października 2014 r., połączył orzeczone wskazanymi wyrokami jednostkowymi kary i wymierzył skazanemu K. P. karę łączną 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności. W pisemnym uzasadnieniu zaznaczył, że – zgodnie z art. 86 § 1 k.k. – miał możliwość wymierzenia skazanemu kary łącznej pozbawienia wolności w granicach od 3 lat i 6 miesięcy do 4 lat i 6 miesięcy.

Sąd Okręgowy w B., po rozpoznaniu w dniu 13 lutego 2015 r. osobistej apelacji skazanego, utrzymał w mocy pierwszoinstancyjny wyrok, uznając wniesiony środek odwoławczy za oczywiście bezzasadny. W części motywacyjnej wyroku wskazał, że „to kary wymierzone za poszczególne przestępstwa, a nie kara łączna orzeczona w wyroku, w którym te jednostkowe kary wymierzono, są wyznacznikiem kary łącznej orzekanej w wyroku łącznym” i że w związku z tym Sąd *a quo* mógł wymierzyć skazanemu karę łączną pozbawienia wolności w przedziale od 2 do 5 lat i 10 miesięcy, niemniej orzeczoną karę łączną w wysokości 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności uznał za współmierną.

Kasację od prawomocnego wyroku Sądu odwoławczego złożył obrońca z urzędu. Zaskarżając wyrok co do kary i zarzucając mu rażące i mające istotny wpływ na treść orzeczenia naruszenie art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. przez nieobniżenie kary łącznej lub niewydanie orzeczenia o charakterze kasacyjnym, mimo że Sąd *meriti* dokonał błędnej wykładni art. 86 § 1 k.k., wniósł o uchylenie wyroków Sądów obu instancji i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w B. do ponownego rozpoznania.

Prokurator Prokuratury Okręgowej w B. zażądał w pisemnej odpowiedzi na kasację jej oddalenia jako oczywiście bezzasadnej. Zgoła inne stanowisko zaprezentował obecny na rozprawie kasacyjnej prokurator Prokuratury Generalnej, domagając się uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi Okręgowemu w B. do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja okazała się bezzasadna.

Twierdzenie skarżącego, że Sąd odwoławczy dopuścił się rażącego i mającego istotny wpływ na treść orzeczenia naruszenia art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k., nie wytrzymuje krytyki. Trzeba dobitnie odnotować: skoro Sąd *ad quem* nie czynił własnych ustaleń faktycznych i nie dokonał własnej oceny dowodów, to siłą rzeczy, utrzymując w mocy pierwszoinstancyjny wyrok łączny, nie mógł uchybić wskazanym przez autora kasacji przepisom procesowym.

Nie sposób było w realiach niniejszej sprawy zastosować się do zgłoszonego przez prokuratora na rozprawie kasacyjnej postulatu, bowiem musiałoby to wiązać się z przyjęciem przez Sąd Najwyższy, że Sąd drugiej instancji złamał zakaz *reformationis in peis* przez faktyczne odstępianie od zasady absorpcji, którą – chociaż błędnie interpretując art. 86 § 1 k.k. – kierował się Sąd *a quo* przy kształtowaniu kary łącznej. Tak Sąd Najwyższy nie mógł żadną miarą postąpić, bo stał temu wyraźnie na przeszkodzie art. 536 k.p.k. stanowiący, że rozpoznanie kasacji następuje, poza ściśle określonymi wyjątkami, w granicach zaskarżenia oraz podniesionych zarzutów. Wprawdzie w motywacyjnej części kasacji wyrażono myśl, że powinnością Sądu odwoławczego było skorygowanie wymierzonej kary łącznej według tej zasady, którą zastosował przy jej wymiarze Sąd pierwszej instancji, to jednak niedopuszczalne byłoby posłużenie się tu art. 118 § 1 k.p.k. i przydanie zarzutowi kasacyjnemu treści, która w istocie nie została w nim wyartykułowana. Takie podejście ze strony instancji kasacyjnej nie jest przejawem nadmiernego formalizmu, ale wyrazem troski o przestrzeganie reguł rządzących polskim procesem karnym. Sąd Najwyższy w tym składzie opowiada się tym samym za zapatrywaniem prawnym sprzeciwiającym się co do zasady odczytywaniu treści skarg kasacyjnych, redagowanych przecież przez podmioty fachowe, przez pryzmat art. 118 § 1 k.p.k. i to nawet wtedy, gdy ich autorzy sygnalizują, mniej lub bardziej wyraźnie, wystąpienie określonej nieprawidłowości (zob. post. SN z 29 czerwca 2011 r., V KK 41/11, i z 25 października 2012 r., IV KK 225/12).

Rozpoznający konkretną kasację skład sądzący dystansuje się zatem od obecnych w judykaturze odmiennych poglądów, według których instancja kasacyjna jest nie tylko uprawniona, ale i wręcz zobligowana do swoistego „wyszukiwania” w treści uzasadnienia skargi uchybień niepozostających w ścisłym związku z treścią

zarzutu (zob. wyr. SN z 29 kwietnia 2003 r., II KK 188/02, R – OSNKW 2003, poz. 864). Nie ma tu nic do rzeczy kierunek kasacji, choć wydawałoby się, że jeśli w orzecznictwie pojawiły się głosy, iż bardziej restrykcyjnie należy traktować kasację wniesioną na niekorzyść oskarżonego (zob. post. SN z 30 października 2013 r., II KK 149/13), to *a contrario* – zapisy zamieszczone w kasacji złożonej na korzyść oskarżonego wolno byłoby tłumaczyć z większą swobodą. Podejście takie – zdaniem Sądu Najwyższego orzekającego w niniejszej sprawie – pozbawione jest nie tylko podstawy prawnej, ale i pozostaje w kolizji z zasadami praworządności i równości stron. Ponadto warto zaznaczyć, że o ile zapatrywanie nakazujące podchodzenie z większym rygoryzmem do środków zaskarżenia wnoszonych na niekorzyść oskarżonego znajdowało wsparcie w treści art. 434 § 2 zd. 2 k.p.k. (w brzmieniu sprzed 1 lipca 2015 r.), a więc w ramach zwykłego postępowania odwoławczego, o tyle już ze zdecydowanie większą ostrożnością tezę taką można forsować na gruncie przepisów normujących postępowanie kasacyjne, które podobnych rozwiązań nie zawierały i nie zawierają. Skoro ustawodawca nie wprowadził obowiązku różnego podejścia do kasacji w zależności od jej kierunku, to – *lege non distinguente* – nie wolno tego czynić interpretatorowi.

Trudno przemilczeć, że praktyka tolerująca domyślanie się treści zarzutu kasacyjnego prowadzić może z dużym prawdopodobieństwem do ze wszech miar niepożądanych następstw, m. in. do utrwalania nawet wśród profesjonalistów przeświadczenia, że w istocie nie jest niezbędne staranne i poprawne formułowanie w środkach zaskarżenia zarzutów, które w procesie karnym odgrywają rolę nie do przecenienia, bowiem właściwy do ich rozpoznania sąd i tak zobligowany będzie do zdekodowania ich sensu. W konsekwencji umocnią się niechybnie u autorów tak wadliwie opracowanych środków zaskarżenia oraz innych uczestników procesu karnego poglądy, że wzruszenie prawomocnych orzeczeń jest w gruncie rzeczy dość łatwe i że można ten cel osiągnąć za pomocą pism procesowych zredagowanych w sposób odległy, ujmując rzecz oględnie, od wzorcowego.

Uogólniając przedstawione rozważania, wypada w podsumowaniu stwierdzić: **znacznie treść zarzutów podniesionych w kasacjach sporządzonych przez różne podmioty i w różnych kierunkach – na korzyść i niekorzyść oskarżonego – należy odczytywać stosując jednolite kryteria,**

natomiast nie wolno znaczenia tego przy użyciu reguły interpretacyjnej z art. 118 § 1 k.p.k. domniemywać.

W tym stanie rzeczy, już tylko poniekąd na marginesie zauważając, że aprobatą ze strony Sądu *ad quem* dla rozmiaru wymierzonej w wyroku łącznym kary 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności została właściwie i przekonująco umotywowana, Sąd Najwyższy oddalił kasację (art. 537 § 1 k.p.k.). Aktualna sytuacja majątkowa K. P., związana w szczególności z jego pobytem w zakładzie penitencjarnym, legła u podstaw decyzji o zwolnieniu go od zapłaty kosztów sądowych za postępowanie kasacyjne (art. 624 § 1 k.p.k.).

Wysokość wynagrodzenia dla obrońcy z urzędu za sporządzenie i wniesienie kasacji ustalono w oparciu o § 14 ust. 3 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. (DZ. U. nr 163, poz. 1348 ze zm.).